

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 września 2012r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSA Przemysław Strach

Sędziowie: SSA Urszula Duczmal

SSO del. do SA Marek Kordowiecki (spr.)

Protokolant: st.sekr.sądowy Magdalena Ziembiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Piotra Urowskiego

po rozpoznaniu w dniu 13 września 2012r.

sprawy wnioskodawcy **J. P. i L. A.**

oskarżonych z art. 280§2kk w zw. z art. 64§2kk, art. 280 §2kk w zw. z art. 64§1kk oraz art. art. 190§1kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców obojga oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 23 kwietnia 2012r. sygn. akt III K 323/10

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchyla zawarte w punkcie 3 orzeczenie o karze łącznej oraz uniewinnia oskarżonego L. A. od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z art. 190 § 1 kk;

II. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokatów S. W. i K. U. kwoty po 738,00zł (siedemset trzydzieści osiem złotych) w tym VAT tytułem kosztów nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonym z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

IV. zwalnia obojga oskarżonych w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym i od opłat za postępowanie odwoławcze (dotyczy J. P.) oraz za obie instancje (dotyczy L. A.).

Marek Kordowiecki Przemysław Strach Urszula Duczmal

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z dnia 23 kwietnia 2012 roku w sprawie o sygn. akt III K 323/10 uznał oskarżonych J. P. oraz L. A. za winnych tego, że w dniu 9 sierpnia 2010 r. w P., działając wspólnie i w porozumieniu dokonali rozboju na D. B. w ten sposób, że przemocą polegającą na przewróceniu pokrzywdzonego na podłogę w mieszkaniu położonym w P., ul. (...), na skutek uderzenia w głowę bliżej nieustalonym przedmiotem oraz co najmniej szarpaniu za odzież, trzymania za nogi, przyduszaniu ciężarem własnego ciała pokrzywdzonego do podłogi, a nadto J. P. zadając pokrzywdzonemu ciosy metalowym nożem, a L. A. działając wspólnie i w porozumieniu z posługującą się nożem oskarżoną, powodując u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci co najmniej jednej rany ciętej grzbietu lewej ręki, dokonali zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie co najmniej 50 zł z portfela pokrzywdzonego, działając w ten sposób na szkodę D. B.,

- przy czym J. P. czynu tego dopuściła się przed upływem 5 lat od odbycia w okresie od 18 marca 2005 r. do 23 czerwca 2006 r. – kary 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności z kary 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności za czyn z art. 280§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k., orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Pile z dnia 16 lutego 2004 r. sygn. akt II K 921/03,

- a L. A. czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat od odbycia w okresie od 7.01.2006 r. do 28.12.2006 r. oraz od 17 maja 2008 r. do 27 marca 2009 r. – kary łącznej 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności za czyny z art. 279§1 k.k. i art. 13§1 k.k. w zw. z art. 279§1 k.k., orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Pile z dnia 23 października 2002 r. sygn. II K 450/02,

to jest popełnienia przestępstwa z art. 280§2 k.k. w zw. z art. 64§2 k.k. – w przypadku oskarżonej J. P. oraz przestępstwa z art. 280§2 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. – w przypadku oskarżonego L. A. i za przestępstwo to na podstawie art. 280§2 k.k. w zw. z art. 64§2 k.k. wymierzył oskarżonej J. P. karę 5 lat pozbawienia wolności, na poczet której zaliczył jej na podstawie art. 63§1 k.k. okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 9 sierpnia 2010 r. do dnia 19 września 2011 r. oraz na podstawie art. 280§2 k.k. wymierzył oskarżonemu L. A. karę 4 lat pozbawienia wolności

a nadto uznał oskarżonego L. A. za winnego tego, że w dniu 9 sierpnia 2010 r. w P. kierował słownie wobec A. M. groźby jej pobicia, które wzbudziły u pokrzywdzonej obawę ich spełnienia, tj. popełnienia występku z art. 190§1 k.k. i za przestępstwo to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności

i na podstawie art. 85 k.k. i art. 86§1 k.k. połączył orzeczone wobec oskarżonego L. A. kary pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 4 lat i 1 miesiąca pozbawienia wolności, zaliczając na poczet tej kary na podstawie art. 63§1 k.k. okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 9 sierpnia 2010 r. do dnia 19 września 2011 r. a nadto na podstawie art. 230§2 k.p.k. zwrócił pokrzywdzonemu D. B. zabezpieczoną do postępowania odzież, natomiast na podstawie art. 231§1 k.p.k. złożył do depozytu sądowego zabezpieczony jako dowód rzeczowy w sprawie nóż kuchenny.

Wyrok ten ***zaskarżyli obrońcy obojga oskarżonych.***

Obrońca oskarżonej J. P. zaskarżył ten wyrok w całości, zarzucając mu w apelacji:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku, w szczególności przepisu:

a. art. 424§1 k.p.k. poprzez globalne powołanie dowodów, bez ustalenia zależności każdego z nich w całości bądź w konkretnym fragmencie do poszczególnych okoliczności faktycznych, które w niniejszej sprawie wymagały ustalenia i udowodnienia, co uniemożliwia weryfikację, które z poszczególnych dowodów stały się podstawą ustalenia konkretnych fragmentów stanu faktycznego, a tym samym weryfikację prawidłowości poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń w oparciu o przywołane dowody;

b. art. 7 k.p.k. poprzez danie w całości wiary zeznaniom pokrzywdzonego D. B., mimo tego, iż nie znajdują one poparcia w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, w szczególności w zeznaniach świadków, zaś przedmiotowe zeznania są wewnętrznie niespójne (każdorazowo pokrzywdzony – osoba uzależniona od alkoholu – przedstawia przebieg zdarzenia w odmienny sposób), jak również nie poddają się krytycznej ocenie w świetle zasad doświadczenia życiowego oraz zasad prawidłowego rozumowania (nielogicznym jest przyjęcie, że podczas chaotycznej napaści – rozboju – oskarżeni, będąc pod znacznym wpływem alkoholu wyjęli portfel pokrzywdzonego, zabrali pieniądze i z powrotem włożyli portfel do kieszeni pokrzywdzonego), jak również przez odmowę dania wiary oskarżonej J. P. oraz oskarżonemu K. G. w przedmiocie tego, że posiadane przez J. P. w momencie zatrzymania środki pieniężne nie pochodziły z zaboru mienia na szkodę pokrzywdzonego D. B.;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść tego orzeczenia, polegający na ustaleniu, że J. P. po dokonaniu rozboju na pokrzywdzonym poszła do sklepu (...) i za skradzione pokrzywdzonemu pieniądze w kwocie 50 zł zakupiła paczkę papierosów

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonej J. P., ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Poznaniu.

Obrońca oskarżonego L. A. zaskarżył ten wyrok w całości, zarzucając mu w apelacji:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść wyroku, polegający na błędnej ocenie i niewłaściwym przyjęciu, że oskarżony L. A., działając wspólnie i w porozumieniu z J. P., dopuścił się w dniu 09.08.2010 r. w P. rozboju kwalifikowanego (art. 280§2 k.k.) na szkodę D. B., obejmując swą świadomością i uprzednim porozumieniem zabór mienia i użycie noża, podczas gdy zebrany materiał dowodowy – w szczególności zeznania świadków, a także wyjaśnienia oskarżonych – wskazuje, iż nie doszło do kradzieży pieniędzy oraz aby oskarżony L. A. godził się na to, a także obejmował swą wolą i świadomością użycie noża przez współoskarżoną J. P., co w konsekwencji doprowadziło do błędnego przypisania oskarżonemu L. A. przestępstwa rozboju w typie kwalifikowanym oraz błędnego przyjęcia, iż w przypadku tego oskarżonego zachodzą przesłanki do wymierzenia kary w trybie art. 64§1 k.k.;

2. rażąco niewspółmierność kary, wynikającą z niezastosowania przy wymierzaniu kary w stosunku do oskarżonego L. A. zasad prewencji indywidualnej określonych w art. 53 k.k., nakazujących uwzględnić cele wychowawcze, właściwości i warunki osobiste sprawcy oraz jego zachowanie po popełnieniu przestępstwa, co w konsekwencji doprowadziło do wymierzenia mu kar jednostkowych, a następnie kary łącznej, niewspółmiernych do stopnia jego winy, bez warunkowego zawieszenia ich wykonania

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie, iż L. A. w dniu 09.08.2010 r. w P. swym zachowaniem nie wyczerpał znamion przestępstwa rozboju kwalifikowanego z art. 280§2 k.k., lecz dopuścił się udziału w bójce na szkodę D. B., tj. przestępstwa z art. 158 k.k. i wymierzenie za ten czyn kary jednostkowej w dolnej granicy zagrożenia wynikającego z art. 158 k.k., przy jednoczesnym uznaniu, iż nie zachodzą wobec niego przesłanki do wymierzenia kary w trybie art. 64§1 k.k. oraz wymierzenie mu kary łącznej z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje w zakresie postawionych zarzutów okazały się niezasadne, natomiast celową okazała się apelacja obrońcy oskarżonego L. A., gdyż doprowadziła z urzędu do zmiany zaskarżonego wyroku na korzyść oskarżonego w zakresie zarzuczonego mu przestępstwa z art. 190§1 k.k.

Zapoznając się z treścią obu apelacji stwierdzić należy, że co do zasady obie one stawiają zaskarżonemu wyrokowi zarzut błędu w ustaleniach faktycznych o charakterze „dowolności”.

Obrońca oskarżonej J. P. wprawdzie stawia zarzut obrazy prawa procesowego, tj. art. 7 k.p.k. oraz zarzut na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k., ale zarzuty te sprowadzają się wyłącznie do zanegowania oceny dowodów, przeprowadzonych na rozprawie a dokonanej przez Sąd I instancji, podnosząc, że albo ustalone fakty zostały oparte na dowodach, nie znajdujących potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym, albo też wynikają one z oceny dowodów, niezgodnej z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. W rzeczywistości więc oba te zarzuty sprowadzają się do wskazanego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych.

Natomiast obrońca oskarżonego L. A. wprost w apelacji stawia taki zarzut, podnosząc, że Sąd I instancji błędnie ocenił zebrane dowody i na ich podstawie wyciągnął dowolne wnioski, iż oskarżony L. A. dopuścił się wspólnie z J. P. rozboju kwalifikowanego, gdy co najwyżej na podstawie zebranych dowodów można mu przypisać dopuszczenie się przestępstwa z art. 158§1 k.k. na szkodę D. B..

Nie można jednak zapominać, że **zarzut błędu „dowolności”** jest tylko wtedy słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, przy czym dla swej skuteczności **wymaga** on od apelującego **wykazania**, jakich konkretnych uchybień w świetle wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego

rozumowania dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego a nie tylko ograniczenia się do własnej oceny tego materiału (por. wyrok SN z 20.02.1975 r., II K 355/74, OSNPG 1975, nr 9, poz. 84; wyrok SN z 22.01.1975 r., I Kr 197/74, OSNKW 1975, nr 5, poz. 58).

Tymczasem Sąd Okręgowy wszechstronnie na rozprawie przeprowadził postępowanie dowodowe i na podstawie oceny tych dowodów dokonał jednoznacznych ustaleń w zakresie sprawstwa i winy obojga oskarżonych w dokonaniu kwalifikowanego rozboju z art. 280§2 k.k. na szkodę D. B..

Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku nakazuje podnieść, że Sąd Okręgowy w tym uzasadnieniu wprost wskazał na jakich dowodach i w jakiej części ustalił stan faktyczny (str. 6-7) a następnie w dalszej części uzasadnienia dokładnie omówił każdy z dowodów, podając w jakim fragmencie daje mu wiarę i dlaczego oraz w jakim fragmencie uznał ten dowód za niewiarygodny i dlaczego. Sąd I instancji zwracał przy tej ocenie uwagę na zasady wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, wykazując poprzez inne dowody wiarygodność bądź niewiarygodność ocenianego konkretnego dowodu.

Co do dowodów osobowych dotyczących przedmiotowego zdarzenia to Sąd I instancji dysponował wyjaśnieniami obojga oskarżonych oraz zmarłego oskarżonego K. G. a także zeznaniami bezpośrednich świadków zdarzenia, tj. pokrzywdzonego D. B., M. U., D. U., A. M., M. U. i B. Ł..

Nie budzą zaś żadnych wątpliwości doznane przez pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci ran ciętych oraz złamania żeber, jak również mechanizm powstania tych obrażeń, tj. rany cięte za pomocą użycia narzędzia twardego, ostrego, jak np. nóż, zaś złamania żeber w mechanizmie czynnym od urazu zadanego narzędziem twardym, tęnym, jak np. od kopnięcia obutą nogą. Te ustalenia Sądu I instancji wynikają wprost z dokumentacji lekarskiej pokrzywdzonego z k. 20-22, 55-57, 154-163 oraz opinii biegłej z dziedziny medycyny sądowej U. D. (k. 152, 536-538). Obrażenia te, jak i mechanizm ich powstania nie były kwestionowane w toku rozprawy oraz nie są kwestionowane przez apelujących a tym samym należy je przyjąć za pewnik oraz punkt odniesienia do dalszych rozważań.

Sąd Okręgowy poddał wnikliwej ocenie wyjaśnienia obojga oskarżonych, tj. J. P. z k. 44-45, 93-94, 106, 396-397 oraz L. A. z k. 40- 41, 91, 99, 207, 397-398, w których nie przyznali się do zarzuczonego im przestępstwa na szkodę D. B.. Przy czym oskarżona J. P. wyjaśniła, że wyszła z mieszkania K. G., jak jeszcze trójka mężczyzn spożywała w tym mieszkaniu alkohol, zaś jak powróciła, to już nie było tam znajomego G. a tylko siedzieli w tym mieszkaniu G. z A., po czym następnie Policja ich zatrzymała za rzekome pobicie spożywającego z nimi alkohol D. B.. Natomiast L. A. wyjaśnił, że w czasie spożywania we czwórkę alkoholu w pewnym momencie „urwał mu się film” i nic nie pamiętał, w tym nie pamiętał, by kogoś kopał, bił, gonił z nożem mężczyźną, a dopiero pamiętał moment, jak policjant kazał mu wejść do radiowozu. Ocena ta została zawarta na stronach 8-11 uzasadnienia zaskarżonego wyroku i w pełni zasługuje na aprobatę. Słusznie Sąd Okręgowy nie dał wiary J. P., iż nie brała udziału w zarzucenym jej zdarzeniu, bowiem zarówno L. A., jak i D. B. konsekwentnie podali, iż J. P. nigdzie z mieszkania nie wychodziła i piła z nimi wódkę do końca. Należy również zauważyć, że Sąd I instancji zasadnie nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonej P. złożonym w toku rozprawy głównej na temat pochodzenia ujawnionych przy niej pieniędzy w kwocie 40,50 zł, które pochodziły z reszty wydanej z 50 zł, przeznaczonych na zakup papierosów. Zasadnie bowiem Sąd I instancji zauważył, iż w przedmiocie pochodzenia tych pieniędzy oskarżona złożyła wewnątrz sprzeczną relację, stwierdzając pierwotnie, że te pieniądze były jej własnością i uzyskała je ze sprzedaży złomu, zaś na rozprawie wyjaśniła odmiennie, mówiąc wprawdzie, że te pieniądze pochodziły ze sprzedaży złomu, ale były własnością K. G.. Sąd I instancji słusznie więc uznał tę relację za niewiarygodną, gdyż oskarżona na rozprawie nie potrafiła logicznie wyjaśnić występujących w jej wyjaśnieniach sprzeczności, jak również podczas drugiego przesłuchania niewiarygodnie jej alibi w tym względzie próbował podać K. G., twierdząc, że on dał pieniądze J. P. na zakup karty do licznika na prąd (k. 83-84). Sąd I instancji na tę ostatnią kwestię zwrócił również uwagę (str. 13 uzasadnienia), zauważając słusznie, że nielogicznym byłoby dawanie przez G. pieniędzy na zakup karty w sytuacji, gdy oskarżona korzystała wówczas tylko z jego gościnności a ponadto wyjaśnienia w tym zakresie oskarżonej pojawiły się dopiero na rozprawie, z czego należy wyciągnąć logiczny wniosek, iż oskarżeni próbowali w tym względzie dopasować swoje relacje.

Skoro zaś relacje oskarżonych były niewiarygodne a co istotne, oskarżeni ci jedynie zaprzeczyli, by brali udział w dokonaniu rozboju na osobie D. B., to na podstawie ich wyjaśnień nie było w ogóle możliwe co do przebiegu zdarzenia zbudowanie stanu faktycznego. Słusznie więc Sąd I instancji sięgnął do innych dowodów, pozwalających na ustalenie rzeczywistego biegu wydarzeń pomiędzy oskarżonymi J. P. i L. A. a pokrzywdzonym D. B..

Przede wszystkim Sąd Okręgowy słusznie sięgnął do zeznań pokrzywdzonego, złożonych na k. 35-37, 53-54, 698-705.

Pierwotnie w zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa w dniu 10.08.2010 r. świadek zeznał, że po wypiciu już alkoholu zrobiło się ciemno, chciał wyjść, wstał, odpalił papierosa i gdy wchodził do kuchni został uderzony od tyłu w głowę, po czym się wyrzucił. Jak leżał, to ten chłopak (L. A.) przyciskał go do ziemi i wtedy czuł, jak ktoś przeszukiwał mu kieszenie. Nie wiedział, kto mu obszukiwał, bo się bronił i szarpał z tym chłopakiem. Nie wiedział, jak znalazł się na dworze i co działo się dalej. Portfel miał w prawej kieszeni spodni i w szpitalu stwierdził, że brakowało mu pieniędzy w kwocie 550 zł (k. 35-37). Z zeznań tych wynika więc, że został zaatakowany przez dwie osoby, z czego jedną był chłopak, z którym się szarpał, który przyciskał go do podłoża, zaś druga osoba przeszukiwała mu kieszenie, po czym po zdarzeniu stwierdził, że z portfela zginęły mu pieniądze.

Na rozprawie zaś, opowiadając o samym zdarzeniu, świadek zeznał, że miał już wychodzić, ale dostał czymś ciężkim w głowę od tyłu, przewrócił się i jak się ocknął, to zaczął się szamotać z L. A.. Ten mężczyzna w trakcie szarpania przy nim chyba klęczał bądź leżał. Udało mu się jakoś wyrwać, krzyczał, ale podeszła ta pani (J. P.) i pomagała A. go przytrzymywać. Poczul też wtedy ukłucie nożem w grzbiet dłoni i widział wtedy, że ta kobieta było koło niego, widział w jej ręku nóż. Ona jeszcze w czasie tej szarpaniny położyła się na nich i chwyciła go za nogi. Po tym ukłuciu zaczęła mu lecieć krew z tej ręki. Świadek zeznał dalej, że jakoś się wyrwał i uciekł przez okno, ale oni oboje dolecieli do niego i zaczęli go kopać po całym ciele. W tym stresie nie zapamiętał już czy wtedy przeszukiwali jego odzież, ale w czasie tego zdarzenia zniknęły mu pieniądze, które miał w portfelu, zaś portfel trzymał w kieszeni spodni. W toku rozprawy pokrzywdzony nie potrafił już jednak przypomnieć sobie tego przeszukiwania jego odzieży oraz logicznie podał, że o tym nożu pierwotnie nie zeznał, gdyż o to się go wówczas nie zapytano (k. 698-705).

Sąd Okręgowy te zeznania poddał gruntownej analizie (str. 14-18), słusznie dając im co do zasady wiarę. Należy przy tym zauważyć, że wbrew pozorom zeznania te co do zasady nie są ze sobą sprzeczne. Z pierwszych zeznań wynika bowiem, że w zdarzeniu brały udział dwie osoby, w tym L. A. a skoro w tym czasie K. G. spał, co jest bezsporne w sprawie, to tym drugim napastnikiem była J. P. i to właśnie ona przeszukiwała odzież pokrzywdzonego, znajdując w portfelu pieniądze i to ona również posłużyła się przedmiotowym nożem. Nikt inny bowiem w tym czasie w mieszkaniu pokrzywdzonego nie przebywał a więc same okoliczności zdarzenia, wynikające z relacji pokrzywdzonego wskazują na w/w udział J. P.. Na rozprawie jedynie pokrzywdzony wprost już wskazał na J. P. i użycie przez nią noża kuchennego, na co przecież wskazują obrażenia ciała doznane przez pokrzywdzonego, w tym rana cięta powierzchni grzbietowej ręki, która została zadana narzędziem twardym, ostrokończastym, jakim jest dowodowy nóż. Poza tym to w kuchni, czyli w miejscu zdarzenia, ujawniono liczne ślady krwi i tenże nóż ze śladami krwi (k. 24-28). Opis zdarzenia przedstawiony przez D. B. koreluje więc z ujawnionymi śladami w trakcie oględzin tego miejsca a także w pełni koreluje z doznanymi przez niego obrażeniami ciała. Dodać też należy, iż D. B. nie znał się wcześniej w ogóle z L. A. i J. P. a tym samym nie miał też żadnych powodów, by któregokolwiek z nich fałszywie pomawiać. Pokrzywdzony był również konsekwentny w zakresie dokonania kradzieży pieniędzy na jego szkodę, przy czym mówił o kwocie 550 zł, która to kwota została słusznie zakwestionowana przez Sąd I instancji, z uwagi na wysokość uzyskiwanych przez pokrzywdzonego dochodów oraz jego miesięcznych wydatków a także pobranych przed zdarzeniem pieniędzy z bankomatu (k. 726, 755, 794, 795).

Sąd I instancji poddał te dane wnikliwej ocenie i doszedł do przekonującego wniosku, iż pokrzywdzony tego dnia posiadał w portfelu gotówkę, bowiem wydał pieniądze na zakup alkoholu oraz że oskarżeni zabrali pokrzywdzonemu z portfela w celu przywłaszczenia co najmniej 50 zł. Dodać przy tym należy, że bezpośrednio po zajściu do pobliskiego sklepu udała się J. P., co koreluje z zeznaniami sprzedawcy P. R. (k. 166-167, 460-461), u którego w sklepie była J. P. pod wpływem alkoholu, zakupiła paczkę papierosów, płacąc banknotem 20-złotowym i miała na sobie bluzkę zabrudzoną w okolicach szyi, tak jakby krwią. Te zeznania zaś znów korelują z zeznaniami D. B. oraz A. M. a także samej

oskarżonej, która potwierdziła swój pobyt w sklepie. Te razem wzięte okoliczności pozwoliły więc Sądowi I instancji na danie wiary zeznaniom D. B. we wskazanym zakresie oraz pozwoliły na przypisanie sprawcom zaboru pieniędzy w kwocie co najmniej 50 zł. Ustalenia te są logiczne, nie zawierają żadnych sprzeczności, zgodne są z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego a tym samym nie ma jakichkolwiek racjonalnych podstaw, by je kwestionować. Poza tym relacja D. B. znajduje odbicie w uznanych przez Sąd I instancji za wiarygodne zeznaniach A. M.. Jednakże widziała ona fragment zdarzenia od momentu wyciągnięcia D. B. przez okno, co uczynił L. A.. Pierwotnie zeznała bowiem, że L. A. po położeniu pokrzywdzonego na trawniku zaczął go kopać po całym ciele. W tym samym czasie zaś widziała, jak w mieszkaniu K. G. tenże G. wycierał ślady krwi (k. 31- 32). Na rozprawie świadek potwierdziła powyższe, dodając, że jak L. A. skopał pokrzywdzonego i wrócił do mieszkania G., to widziała jeszcze wypitą J. P., wracającą ze sklepu, która chciała wejść do domu, ale nie weszła, bo zatrzymała ją Policja. Świadek dodała, że od osób trzecich słyszała także, że pokrzywdzony opowiadał w ośrodku (...), że skradziono mu wówczas tysiąc złotych. Przy wycieraniu tej krwi, jak i wyciąganiu B. z mieszkania nie widziała w pobliżu J. P. (k. 457-460).

Sąd Okręgowy ocenę tych zeznań zawarł na stronach 18-20 uzasadnienia, słusznie dając im wiarę, bowiem korespondowały one z pozostałymi dowodami, w tym zeznaniami D. B., jak i co do zachowania się L. A. na dworze względem pokrzywdzonego z zeznaniami D. U., obserwującej zdarzenie ze swojego balkonu na czwartym piętrze (k. 29-30, 406-407). Co istotne, zeznania te także korespondują z wyjaśnieniami oskarżonego K. G., który faktycznie ścierał krew z podłogi kuchni, zaś polecenie wytarcia krwi usłyszał od J. P., natomiast L. A. powiedział mu tylko, że oni go (czyli D. B.) pobili (k. 49, 84, 398-399). Te wyjaśnienia zaś korespondują z zeznaniami pokrzywdzonego D. B.. Słusznie więc Sąd Okręgowy tym wyjaśnieniom we wskazanym zakresie dał wiarę, gdyż znajdowały one odzwierciedlenie w zasadach doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, mając przy tym na uwadze również sprzeczne wewnętrznie zeznania M. U., która twierdziła, że K. G. zmywał krew z podłogi, ale na polecenie L. A. (str. 12-13 uzasadnienia).

Sąd Okręgowy wreszcie poddał wnikliwej ocenie zmienne zeznania M. U. (str. 20-24).

W toku pierwotnych zeznań świadek podała, że przechodząc koło mieszkania K. G. przez otwarte okno widziała, jak J. P. i L. (A.) biją pięściami i kopią po całym ciele starszego mężczyznę. Ponadto J. P. trzymała w ręce zakrwawiony nóż. Po chwili wyrzucili go przez okno, że aż uderzył głową o chodnik, następnie wyciągnęli go na trawnik i tam ponownie zaczęli go bić. J. P. miała cały czas nóż w ręku i wyglądało na to, jakby dźgała tego mężczyznę i kopała go. W tym czasie L. A. również kopał. Po chwili J. P. zaczęła przeszukiwać kieszenie pobitego mężczyzny i wyciągnęła mu z portfela jakieś banknoty. Następnie zaniósła nóż do G. a później poszła do sklepu monopolowego. Zaś L. A. poszedł do G. i kazał mu wycierać ślady krwi. Następnie przyjechała Policja i zatrzymano troje oskarżonych (k. 33-34).

Wprawdzie świadek widziała przedmiotowe zdarzenie, ale zasadnie tejsze relacji Sąd I instancji nie dał wiary, bowiem słusznie Sąd ten zauważa, że świadek nie była na miejscu zajścia od początku, bowiem pojawiła się ona tam dopiero po interwencji swojej córki M. U., co znów wynika z zeznań małoletniej B. Ł.. Ma rację więc Sąd Okręgowy, iż świadek po prostu z tego powodu nie mogła widzieć tego, co działo się w mieszkaniu K. G., ani tego, w jaki sposób pokrzywdzony został wypchnięty przez okno tego mieszkania.

Na rozprawie zaś M. U. początkowo zeznała, że tego dnia przyleciała po nią córka, mówiąc „mamo chodź, bo tam pana zabijają” i jak pobiegła na miejsce, to zobaczyła, że na trawniku leży mężczyzna a tam J. P. kopała jego i miała w ręku taki nóż kuchenny, którym dźgała jego na oślep. W tym czasie zaś na trawniku na dworze nie widziała L. A.. Potem zaś dodała, że od córki słyszała, co działo się w mieszkaniu, po czym, gdy przybyła na miejsce, to widziała, jak L. A. z J. P. wypchnęli tego mężczyznę przez okno, zaś potem na chwilę odeszła i jak wróciła, to widziała już, jak J. P. biła tego starszego pana na trawniku a L. A. był w mieszkaniu G.. Widziała też, jak J. P. zabierała temu panu pieniądze z portfeli, który wyciągnęła z kieszeni jego spodni.

Świadek po odczytaniu pierwotnych zeznań podtrzymała je, mówiąc że osobiście widziała, co dzieje się w mieszkaniu G. oraz widziała, jak J. P. przy L. A. wyciągnęła ten portfel z pieniędzmi (k. 400-405).

Słusznie Sąd I instancji podszedł do tych zeznań z dystansem z uwagi na ich wewnętrzną sprzeczność, jak i mało przekonujące powody ich zmiany. Zasadnie więc Sąd I instancji dał wiarę tym zeznaniom tylko w tej części, w której „w sposób logiczny korespondowały z innymi wartościowymi dowodami oraz nie budziły uzasadnionych wątpliwości z punktu widzenia zasad wiedzy i doświadczenia życiowego”.

Powyższe pierwotne zeznania nie tylko w szczegółach nie korespondują z zeznaniami pokrzywdzonego, to nadto w zakresie wypchnięcia pokrzywdzonego na dwór przez okno nie korespondują z konsekwentnymi zeznaniami A. M. i D. U..

Sąd Okręgowy logicznie przy tym wykazał, poprzez pryzmat zeznań B. Ł., że świadek M. U. nie mogła nie tylko widzieć tego, co działo się w mieszkaniu G., ale nawet o tym słyszeć od swojej córki, która również przyznała, że nie widziała tego, co działo się w mieszkaniu. Również nie były wiarygodne twierdzenia świadka na temat zdarzeń przed blokiem, bowiem nie korespondowały one z zeznaniami postronnych innych obserwatorów, tj. A. M. i D. U.. Słusznie więc Sąd Okręgowy zauważył, że niewątpliwie świadek ten była na miejscu zdarzenia, ale sposób składania przez nią zeznań musiał budzić uzasadnione wątpliwości co do ich wiarygodności. Zasadnie więc obdarzył wiarygodnością zeznania M. U. w tym fragmencie, że po obudzeniu się przez G. w jego mieszkaniu akurat nikogo nie było, gdyż J. P. i L. A. znajdowali się na dworze, bowiem ta okoliczność znajduje odzwierciedlenie w wyjaśnieniach K. G. (str. 19 uzasadnienia).

Wreszcie Sąd Okręgowy poddał dokładnej ocenie zeznania małoletniej B. Ł. (str. 24-26 uzasadnienia), która jedynie zeznała, że widziała jak ta pani (czyli J. P.) atakowała nożem tego mężczyznę na dworze, kłuła go tym ostrzem chyba w serce, ale nie widziała, by go przeszukiwała (k. 634- 636). Zasadnie Sąd I instancji nie zweryfikował pozytywnie tego zeznania, gdyż zeznania te stały w ewidentnej sprzeczności z zeznaniami A. M. i D. U. a także w opozycji do zeznań M. U., która miała widzieć, jak na dworze dokonano kradzieży pieniędzy, czego nie widziała B. Ł.. Zasadnie zresztą Sąd odwoławczy pominął jako wartościowy dowód zeznania małoletniej M. U. (str. 26-27), która ewidentnie, mimo że posiadała wiedzę na temat zdarzenia, nie chciała o tym zdarzeniu niczego powiedzieć (k. 546-548).

Powyższe dowody, jakie zostały uznane za wiarygodne, pozwoliły Sądowi Okręgowemu na ustalenie stanu faktycznego a tym samym na ustalenie również zamiarów obojga oskarżonych.

W świetle tych ustaleń nie ulega wątpliwości, iż oskarżeni oraz pokrzywdzony przed dniem 9 sierpnia 2009 r. nie znali się. W związku z tym nie mogli mieć do siebie jakichkolwiek pretensji. Nie ulega natomiast wątpliwości, że oboje oskarżeni zaatakowali w tym dniu pokrzywdzonego w mieszkaniu K. G. w ten sposób, że zadając cios w głowę nieustalonym przedmiotem przewrócili go na podłogę, szarpali za odzież, przydusili go swoimi ciałami do podłogi, przy czym J. P. posługiwała się dodatkowo nożem, zadając pokrzywdzonemu nim ciosy i powodując co najmniej ranę ciętą grzbietu lewej ręki oraz po przeszukaniu kieszeni spodni któryś ze sprawców wyjął z nich portfel, zabierając z niego co najmniej 50 zł.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż w czasie zdarzenia J. P. posługiwała się nożem kuchennym, zadając nim pokrzywdzonemu ciosy. Na tę okoliczność Sąd I instancji zwrócił jednoznacznie uwagę na str. 29 uzasadnienia. W świetle znamion przestępstwa rozboju z art. 280§2 k.k. za przestępstwo to odpowiada nie tylko osoba posługująca się nożem, ale i sprawca działający z inną osobą, która posługuje się takim nożem. Przy czym zasadnie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na to, że taki sprawca współdziałający, aby ponieść odpowiedzialność za rozbój kwalifikowany, musi mieć świadomość, że współdziała z osobą, która posługuje się nożem, czyli chce współdziałać z taką osobą posługującą się nożem w czasie popełnienia rozboju lub na takie działanie się godzić (str.30 uzasadnienia).

Sąd I instancji logicznie wyjaśnił, iż L. A. miał świadomość, że w czasie rozboju J. P. posługuje się nożem i tę okoliczność w pełni akceptował. Nie sposób bowiem było w trakcie zdarzenia nie zauważyć, że J. P. posiada w ręku nóż i nim się posługuje, skoro z tym nożem przyszła na pomoc L. A. w celu obezwładnienia szarpiącego się pokrzywdzonego i to tym nożem zadawała mu ciosy, od których pokrzywdzony doznał rany ciętej i wskutek której w kuchni pojawiło się mnóstwo śladów krwi, rzucających się w oczy postronnemu obserwatorowi, w tym działającego wspólnie z oskarżoną

P. L. A.. Sąd I instancji w sposób szczegółowy tę okoliczność wykazał (str. 31 uzasadnienia) i Sąd odwoławczy te logiczne z życiowego punktu widzenia wywody w pełni akceptuje.

Nie ulega też żadnym wątpliwości, że oboje użyli wobec pokrzywdzonego przemocy (uderzenie w głowę i przewrócenie na podłogę, szarpanie za odzież, przyduszenie do podłogi, zadawanie ciosów nożem) i że ta przemoc była zastosowana po to, by dokonać w celu przywłaszczenia zaboru pieniędzy na szkodę D. B. i takiego zaboru kwoty co najmniej 50 zł dokonali. Zasadnie Sąd I instancji wywodzi, że zamiar taki każdego z oskarżonych wynika z faktu, iż oboje nie posiadali przy sobie własnych pieniędzy, że żyli z prac dorywczych, nadużywali alkoholu a nieznamy im mężczyzna, notabene również jak oni nietrzeźwy, posiadał przy sobie gotówkę, skoro w ich obecności wykladał pieniądze na zakup alkoholu (str. 32-33 uzasadnienia). Te okoliczności zaś doprowadziły do logicznego wniosku, iż jedynym motywem postępowania obojga oskarżonych, stosujących przemoc wobec D. B. była chęć zdobycia pieniędzy, czyli dokonania ich zaboru w celu przywłaszczenia. Oskarżeni ten cel zrealizowali kradnąc pokrzywdzonemu w wyniku zastosowanej przemocy pieniądze w kwocie co najmniej 50 zł. Wprawdzie nie udało się dokładnie ustalić, który ze sprawców fizycznie zabrał pieniądze z portfela, ale, jak to logicznie wywodzi Sąd I instancji, przeszukanie pokrzywdzonego miało miejsce wówczas, gdy oboje oskarżeni przytrzymywali D. B. na podłodze, bowiem wówczas miał właśnie przeszukiwane kieszenie a tym samym wówczas musiały mu zostać z kieszeni te pieniądze wyjęte (str. 34 uzasadnienia). Skoro więc oskarżeni działali w celu dokonania kradzieży i ta kradzież w wyniku wskazanych wyżej działań została dokonana, to należy jednoznacznie stwierdzić za Sądem I instancji, iż oskarżeni działając w zamiarze bezpośrednim w ramach współsprawstwa w pełni wyczerpali znamiona przestępstwa rozboju z art. 280§2 k.k., działając na szkodę D. B.. Słusznie więc Sąd I instancji przyjął winę obojga oskarżonych w popełnieniu przypisanego im przestępstwa.

Nie ulega też wątpliwości, że oskarżona J. P. dopuściła się przypisanego jej czynu z art. 280§2 k.k. w warunkach art. 64§2 k.k. J. P. bowiem wyrokiem Sądu Rejonowego w Pile z dnia 21.10.1998 r. w sprawie II K 597/98 została skazana za czyn z art. 278§3 k.k. na karę 9 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbyła od 21.06.2000 r. do dnia 21.03.2001 r. a następnie w dniu 20.08.2003 r., czyli w ciągu 5 lat od odbycia powyższej kary popełniła przestępstwo rozboju z art. 280§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k., za które wyrokiem Sądu Rejonowego w Pile z dnia 16.02.2004 r. w sprawie II K 921/03 została skazana na karę 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbyła w okresie od dnia 18.03.2005 r. do dnia 27.10.2007 r. Skazana odbyła więc łącznie z w/w wyroków o najmniej 1 rok pozbawienia wolności i następnie w dniu 9.08.2010 r. (czyli w ciągu 5 lat) dopuściła się ponownie przestępstwa rozboju z art. 280§2 k.k., co oznacza jednoznacznie, że tego przestępstwa dopuściła się w warunkach recydywy specjalnej wielokrotnej z art. 64§2 k.k.

L. A. zaś dopuścił się przypisanego mu przestępstwa w warunkach art. 64§1 k.k., gdyż popełnił je w dniu 9.10.2010 r., czyli w ciągu 5 lat po odbyciu kary pozbawienia wolności w okresie od dnia 7.01.2006 r. do dnia 28.12.2006 r., orzeczonej w wymiarze 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności (to kara łączna, obejmująca kary 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwo z art. 279§1 k.k. i 1 roku pozbawienia wolności za przestępstwo z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 279§1 k.k.) wyrokiem Sądu Rejonowego w Pile z dnia 23.10.2002 r. w sprawie II K 450/02.

Ostatecznie więc należy stwierdzić, że nie budzą żadnych zastrzeżeń poczynione przez Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie ustalenia w zakresie sprawstwa i winy oskarżonych w popełnieniu przypisanej im zbrodni z art. 280§2 k.k., z tym że w przypadku oskarżonej J. P. popełnionej w warunkach art. 64§2 k.k. a w przypadku oskarżonego L. A. popełnionej w warunkach art. 64§1 k.k.

W świetle powyższych ustaleń i dokonanej merytorycznej oceny zaskarżonego wyroku zauważyć należy, że obie apelacje sprowadzają się do typowej polemiki z tymi ustaleniami.

Obrońca oskarżonej J. P. zarzucił temu wyrokowi obrazę przepisu art. 424§1 k.p.k., stwierdzając, że Sąd Okręgowy w sposób globalny powołał dowody w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku a nie wykazał zależności każdego z nich w całości bądź w konkretnym fragmencie do poszczególnych ustaleń faktycznych. Tymczasem wyżej wykazano, iż Sąd I instancji skrupulatnie, wręcz drobiazgowo ocenił wszystkie istotne dowody w sprawie i to zarówno przemawiające na korzyść obojga oskarżonych w postaci ich własnych wyjaśnień oraz przemawiające na ich

niekorzystać w postaci wyjaśnień K. G. i wskazanych wyżej świadków i Sąd ten wyraźnie wskazał, którym dowodom i w jakiej części oraz dlaczego dał wiarę a którym tej wiary odmówił. Sąd Okręgowy przy tym wyraźnie wykazał zależność (korespondowanie) konkretnych fragmentów wyjaśnień oskarżonych i zeznań poszczególnych świadków a tym samym dał jasny wyraz temu, na podstawie jakich dowodów dokonał ustaleń faktycznych oraz które z tych dowodów nie pozwoliły na dokonanie takich wiarygodnych ustaleń.

Również niezasadny jest zarzut postawiony w tej apelacji w postaci obrazy art. 7 k.p.k., który to zarzut sprowadza się do błędnej oceny zeznań pokrzywdzonego J. B.. Wyżej bowiem wykazano, że Sąd I instancji dokonał wnikliwej oceny zeznań pokrzywdzonego, zwrócił uwagę na sprzeczności występujące w relacjach tego świadka oraz zwrócił uwagę na zeznania innych osób, często sprzeczne, niedokładne czy wręcz niewiarygodne w pewnych fragmentach, co dotyczy zeznań M. U., M. U., B. Ł., D. U. i A. M.. Apelujący sam dokonuje oceny tych zeznań, odmiennie niż Sąd I instancji, próbując przez własną ocenę wykazać niewiarygodność zeznań J. B.. Skarżący jednak nie zauważa, iż jego rolą nie było dokonanie własnej oceny zebranych w toku rozprawy dowodów, ale wykazanie, że taka ocena dokonana przez Sąd orzekający w świetle zasad wynikających z art. 7 k.p.k. jest sprzeczna z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, czyli, że jest oceną dowolną. Dodać też należy, że niezrozumiałe są twierdzenia skarżącego, że nie było możliwe wyjęcie przez sprawcę portfela z kieszeni spodni pokrzywdzonego, zabranie z niego pieniędzy a następnie ponowne włożenie portfela do kieszeni. Stan nietrzeźwości sprawców nie ma tu nic do rzeczy, skoro później oskarżony A. wyrzucił pokrzywdzonego przez okno i na podwórzu atakował pokrzywdzonego zadając mu ciosy ręką i nogą, zaś J. P. nakazała K. G. starcie krwi z podłogi i poszła do pobliskiego sklepu dokonać zakupu papierosów. To zachowanie się sprawców wskazuje na to, że mimo spożytych znacznych ilości alkoholu kontrolowali przebieg sytuacji. Natomiast nie mogło być żadnych problemów z wyjęciem z kieszeni portfela a następnie z jego włożeniem do kieszeni w sytuacji, gdy pokrzywdzony był przez sprawców przygnieciony do podłogi, wskutek czego nie mógł się ruszać i miał utrudnioną obronę. Przy tak unieruchomionym pokrzywdzonym wykonanie wskazanych czynności z portfelem i pieniędzmi nie mogło nastręczać większych trudności.

Wreszcie Sąd Okręgowy dokładnie wyjaśnił, ile co najmniej sprawcy pieniędzy wyjęli z portfela pokrzywdzonego oraz wykazał niewiarygodność J. P. i K. G. na temat pochodzenia pieniędzy zatrzymanych przez funkcjonariuszy Policji u oskarżonej P. a tym samym i pieniędzy, jakie posiadała po dokonanych rozboju J. P. w sklepie, gdzie dokonywała zakupu.

Skoro Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na wszystkie istotne ułomności wynikające z treści poszczególnych dowodów i odniósł się do nich wszystkich, wykazując przez pryzmat przepisu art. 7 k.p.k. wiarygodność jednych dowodów i niewiarygodność drugich, to ta ocena, wyżej dokładnie powtórzona, zasługuje na pełną ochronę przepisu art. 7 k.p.k. a tym samym nie może zostać skutecznie podważona przez podniesienie zarzutu obrazy przepisu art. 7 k.p.k., czy też tożsamego z tym zarzutem zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych o charakterze „dowolności”.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny uznał apelację obrońcy oskarżonej J. P. za niezasadną.

Tak samo należy w istocie odnieść się do **apelacji obrońcy oskarżonego L. A.**

Wyżej wykazano, iż Sąd Okręgowy nie dość, że dokładnie ocenił materiał dowodowy zgromadzony w toku rozprawy głównej, to nadto wniknął w proces świadomości obu sprawców, w tym i L. A. w zakresie realizacji wszystkich znamion czynu oraz zamiaru bezpośredniego i winy w popełnieniu przypisanego oskarżonym a więc i L. A. przestępstwa rozboju kwalifikowanego z art. 280§2 k.k. Sąd Okręgowy wykazał więc jednoznacznie, że oboje oskarżeni nie tylko dopuścili się przemocy fizycznej względem D. B., ale wykazał też, że uczynili oni to wyłącznie w celu dokonania kradzieży pieniędzy z portfela pokrzywdzonego, co też uczynili, zabierając w celu przywłaszczenia co najmniej 50 zł a nadto wykazał, że oskarżony L. A. miał pełną świadomość, wiedzę, że J. P. w czasie tego zdarzenia posługuje się nożem, zadając nim ciosy pokrzywdzonemu i że w pełni jej poczynania akceptował, co uzasadniało przyjęcie co do jego czynu znamion rozboju z art. 280§2 k.k.

W związku z powyższym negowanie przez skarżącego, że nie udowodniono zaboru pieniędzy w kwocie co najmniej 50 zł stanowi typową polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji. Nie można zapominać, że pokrzywdzony

zeczynał, że skradziono mu 550 zł, zaś przygodnym osobom mówił, że skradziono mu nawet 1.000 zł. W tych okolicznościach nie może dziwić postawa pokrzywdzonego, który dobrowolnie nie chciał ujawnić historii swojego konta bankowego. Sąd Okręgowy zasadnie natomiast wykazał, że pokrzywdzony nie mógł mieć tego dnia przy sobie tak dużej gotówki i w świetle ustaleń, na które wyżej też dokładnie zwrócono uwagę, przyjął logicznie, że sprawcy zabrali mu jedynie co najmniej 50 zł. Nie ulega przy tym wątpliwości, że z konsekwentnych zeznań pokrzywdzonego wynika, że z portfela sprawcy zabrali mu pieniądze, zaś spór dotyczył nie samego faktu zaboru gotówki, ale kwoty zabranych pieniędzy. Również nie podważają tych ustaleń dywagacje apelującego dlaczego sprawcy nie zabrali całego portfela łącznie z gotówką i kartą bankomatową, skoro ich zamiarem była tylko gotówka. Fakt zaś, iż w toku spożywania alkoholu i kolejnego zrzucania się na zakup butelki pokrzywdzony oświadczył, że więcej nie ma pieniędzy nie oznaczał przecież, że pokrzywdzony rzeczywiście w portfelu przy sobie nie posiadał już żadnych pieniędzy. Na tę okoliczność Sąd Okręgowy także zwrócił uwagę, należycie ją oceniając.

Sąd Okręgowy ocenił wyjaśnienia oskarżonych w przedmiocie posiadania przez J. P. kwoty 40,50 zł w chwili zatrzymania przez Policję, na co zwrócono uwagę przy omówieniu apelacji obrońcy J. P..

Sąd Okręgowy również wykazał zamiar oskarżonego L. A. dokonania zaboru pieniędzy w celu przywłaszczenia poprzez zastosowanie przemocy na osobie A. B.. Skoro zaś zostały zrealizowane w czasie tego zdarzenia wszystkie znamiona przestępstwa z art. 280§2 k.k., łącznie z zaplanowanym przez L. A. zaborem pieniędzy, to brak jest podstaw do twierdzenia, że kradzież ta była ekscesem drugiego sprawcy, czyli J. P. i że w związku z tym L. A. nie może odpowiadać za udział w rozboju z art. 280§2 k.k. a jedynie można mu przypisać popełnienie czynu z art. 158§1 k.k.

W świetle wskazanych ustaleń Sądu I instancji zarzuty i wywody apelującego w przedstawionym zakresie należy uznać za typową polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu a tym samym nie mogą one spowodować zmiany zaskarżonego wyroku zgodnie z wnioskiem apelacyjnym.

W związku z tym za nieuzasadniony należy uznać zarzut rażącej niewspółmierności kary, skoro nie jest możliwe wymierzenie oskarżonemu kary za przestępstwo z art. 158§1 k.k. w sytuacji, gdy oskarżony zasadnie ponosi odpowiedzialność za przestępstwo z art. 280§2 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k.

Nie ulega więc wątpliwości, że apelacja obrońcy oskarżonego L. A. jest bezzasadna.

Nie budzą też zastrzeżeń kary wymierzone obojgu oskarżonym.

Sąd I instancji wskazał na okoliczności łagodzące oraz obciążające, jakie w tej sprawie występują i jakie dotyczą poszczególnych sprawców oraz zasadnie zróznicował wymiar orzeczonych kar względem poszczególnych oskarżonych, zauważając, że to J. P. powinna ponieść surowszą karę, gdyż to ona posługiwała się nożem, powodując ranę kłutą na powierzchni grzbietowej ręki pokrzywdzonego, to ona wydała skradzione pieniądze na zakup papierosów i to ona dopuściła się przestępstwa w warunkach multirecydywy, podczas gdy L. A. działał w warunkach recydywy specjalnej podstawowej. W tej więc sytuacji, przy nagromadzeniu szeregu okoliczności obciążających, mających przewagę nad okolicznościami łagodzącymi Sąd Okręgowy zasadnie wymierzył oskarżonej J. P. karę 5 lat pozbawienia wolności, zaś oskarżonemu L. A. karę 4 lat pozbawienia wolności. Kary te oscylują w granicy dolnego zagrożenia karą pozbawienia wolności przewidzianego w art. 280§2 k.k., tj. 3 lat (w przypadku J. P. w granicy 3 lat i 1 miesiąca), a więc są karami stosunkowo łagodnymi, mimo wskazanych okoliczności obciążających oraz dodatkowo mimo wielokrotnej uprzedniej karalności każdego z oskarżonych (J. P. w sumie była karana trzykrotnie, zaś L. A. czterokrotnie) a także mimo negatywnej opinii środowiskowej z powodu nadużywania przez każdego z nich alkoholu i prowadzenia pasożytniczego trybu życia.

Orzeczone wobec oskarżonych kary czynią zadość wszelkim wymogom określonym w art. 53 k.k., co czyni te kary sprawiedliwymi.

Natomiast zaliczenie oskarżonym na poczet kar pozbawienia wolności okresu tymczasowego aresztowania jest uzasadnione treścią art. 63§1 k.k., zaś ten okres wynika wprost z faktu zatrzymania oskarżonych w dniu 9.08.2010 r. (k. 2, 4) i zwolnienia ich z aresztu wskutek uchylecia tego środka zapobiegawczego w dniu 19.09.2011 r. (k. 651, 668).

Orzeczenia o dowodach rzeczowych znajdują natomiast uzasadnienie w treści art. 230§2 k.p.k. i art. 231§1 k.p.k.

Sąd Okręgowy prawidłowo uzasadnił orzeczenia w zakresie kary, więc nie zachodzi tu konieczność dokładniejszego przytaczania tej argumentacji.

Sąd Apelacyjny **z urzędu** natomiast na podstawie art. 433§1 k.p.k. w zw. z art. 440 k.p.k. zwraca uwagę na rażąco niesprawiedliwość zaskarżonego wyroku w zakresie przypisania oskarżonemu L. A. winy w popełnieniu zarzucanego mu przestępstwa z art. 190§1 k.k., czym dopuścił się obrazy przepisu art. 413§2 pkt 1 k.p.k., która to obraza miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Abstrahując bowiem od poprawności w tym względzie ustaleń faktycznych, przytoczonych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, Sąd I instancji dopuścił się rażącego uchybienia przy konstruowaniu orzeczenia o winie oskarżonego A. w popełnieniu tego czynu.

Zgodnie z art. 413§2 pkt 1 k.p.k. wyrok skazujący powinien zawierać dokładne określenie przypisanego oskarżonemu czynu oraz jego kwalifikację prawną.

Opis czynu przypisanego to dokładny opis wszystkich elementów czynu mających znaczenie dla prawidłowej jego kwalifikacji, niepomijający żadnego aspektu zachowania należącego do ustawowych znamion danego typu przestępstwa. Ustalenie czynu przypisanego oskarżonemu może nastąpić w wyroku w ten sposób, że sąd uznaje oskarżonego za winnego popełnienia "czynu opisanego w akcie oskarżenia" (albo "czynu zarzucanego"). Oznacza to wówczas, że skazano oskarżonego za czyn, którego opis przytoczono w części wstępnej wyroku (por. wyrok SN z 16 lutego 1995 r., III KRN 206/94, OSNKW 1995, nr 5-6, poz. 38; postanowienie SN z dnia 28.02.2008 r., III KK 278/07, Biul. PK 2008, nr7, poz.23).

Z treści zaskarżonego wyroku wynika więc, że Sąd Okręgowy skazał L. A. za popełnienie przestępstwa z art. 190§1 k.k., polegającego na tym, że „w dniu 9 sierpnia 2010 r. w P., kierował słownie wobec A. M. groźby jej pobicia, które wzbudziły u pokrzywdzonej obawę ich spełnienia”. Tymczasem opis tego czynu nie zawiera w pełni znamion przestępstwa z art. 190§1 k.k., bowiem przepis ten wymaga dla wyczerpania w pełni tych znamion, by ta wzbudzona u pokrzywdzonego obawa popełnienia przestępstwa była „uzasadniona”. Sama tylko obawa spełnienia groźby popełnienia przestępstwa jest niewystarczająca dla przypisania winy oskarżonemu. Ta obawa musi bowiem być uzasadniona, tzn. że zarówno okoliczności, w jakich groźba została wyrażona, jak i osoba grożącego robią wrażenie na obiektywnym, normalnie wrażliwym obserwatorze, iż groźba wyrażona została na serio i daje podstawy do uzasadnionej obawy. Takich zresztą ustaleń dokonał Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, gdzie wyraźnie m.in. zwrócił uwagę na to, że obawa osoby zagrożonej musi być „uzasadniona” (str. 37) i że w niniejszej sprawie pokrzywdzona A. M. potraktowała wypowiedzianą pod swoim adresem groźbę poważnie, uważając za realne jej spełnienie, za czym przemawiały „okoliczności jej wypowiedzenia a więc brutalne zachowanie względem D. B. i uprzednie przypadki agresywnych zachowań oskarżonego z przeszłości znane pokrzywdzonej” (str. 38). Problem jednak w tym, że uzasadnienie wyroku nie może zastąpić samego wyroku, bowiem jest to dokument o charakterze sprawozdawczym, który jedynie ma za zadanie wyjaśnienie wszystkich rozstrzygnięć zawartych w wyroku. Skoro zaś w zaskarżonym wyroku skazano oskarżonego L. A. za przestępstwo z art. 190§1 k.k., pomijając w opisie tego czynu znamię wzbudzenia w zagrożonej uzasadnionej obawy spełnienia groźby popełnienia przestępstwa, to Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia prawa procesowego – art. 413§2 pkt 1 k.p.k., które niewątpliwie miało rażący charakter i istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, uznającego oskarżonego za winnego popełnienia występku z art. 190§1 k.k. (wyrok SN z dnia 15 lutego 2005 r., III KK 310/04, LEX nr 146278; postanowienie SN z dnia 20 lipca 2005 r., I KZP 20/05, OSNKW 2005/9/76; wyrok SN z dnia 26 stycznia 2012 r., IV KK 326/12, LEX nr 1119563; wyrok SN z dnia 22 marca 2012 r., IV KK 375/11, OSNKW 2012/7/78). Na marginesie dodać należy, że to znamię, jakże istotne z

punktu widzenia odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 190§1 k.k. zostało również pominięte w opisie czynu zarzucanego w toku śledztwa oskarżonemu L. A..

Z uwagi na to, że apelacja została wniesiona wyłącznie na korzyść oskarżonego L. A. a przepis art. 434§1 k.p.k. nie pozwala Sądowi odwoławczemu na uzupełnienie opisu czynu o brakujące znamię, bowiem byłaby to niewątpliwie zmiana na niekorzyść oskarżonego, jak również w grę nie wchodzi uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, bowiem również przepis art. 443 k.p.k. nie pozwala takiemu Sądowi wydać orzeczenia dla oskarżonego surowszego, niż uchylone, to Sąd Apelacyjny z urzędu na podstawie art. 440 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok w tym zakresie i uniewinnił oskarżonego L. A. od popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 190§1 k.k. Konsekwencją takiego rozstrzygnięcia było również uchylenie orzeczenia o karze łącznej zawartego w punkcie 3 zaskarżonego wyroku.

Sąd Apelacyjny nie znajdując natomiast innych podstaw do uwzględnienia obu apelacji, których zarzuty mają charakter typowo polemiczny z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji, w tym podstaw branych pod uwagę z urzędu do zmiany lub uchylecia zaskarżonego wyroku, w oparciu o art. 437§1 k.p.k. utrzymał ten wyrok w mocy w pozostałej części.

Mając na uwadze ustalone przez Sąd Okręgowy okoliczności, które ten Sąd doprowadziły do zwolnienia obojga oskarżonych od kosztów procesu, w tym od opłaty od wymierzonych kar Sąd Apelacyjny uznał, że dokładnie te same okoliczności pozwalają na zwolnienie oskarżonych od ponoszenia kosztów procesu wraz z opłatami za postępowanie odwoławcze i dlatego też o tych kosztach orzeczono na podstawie art. 624§1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity z 1983 r., Dz.U. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).

Z uwagi na występowanie przed Sądem Apelacyjnym obrońców obojga oskarżonych działających z urzędu i złożenie przez nich wniosków o przyznanie na ich rzecz kosztów nieopłaconej w żadnej części obrony, o kosztach tych orzeczono na podstawie art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jednolity z 2009 r. Dz. U. Nr 146, poz. 1188 z późn. zm.) w zw. z §2 ust. 3, §14 ust. 2 pkt 5 i §19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie... (Dz.U. Nr 163, poz.1348 z późn. zm.).

MAREK KORDOWIECKI PRZEMYSŁAW STRACH URSZULA DUCZMAL